

Adrian Niewęglowski

Zobowiązania rezultatu i starannego działania w umowach o prace badawcze

Studia Iuridica Lublinensia 14, 77-92

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ADRIAN NIEWĘGŁOWSKI

Zobowiązania rezultatu i starannego działania w umowach o prace badawcze

Duties to achieve a specific result and duties of best efforts in the research contracts

UWAGI WSTĘPNE

Od pewnego czasu wzrasta liczba zawieranych w praktyce umów o prace badawcze, a w konsekwencji również ich gospodarcze znaczenie. Stąd wyłania się pytanie o istotę, charakter prawny umów o prace badawcze. Problem jednak w tym, że to określenie, czyli „charakter prawny”, jest wieloznaczne. Choć praktycznie każdy autor, który zajmuje się problematyką konkretnej umowy cywilnoprawnej, bada w ten lub inny sposób rozumiany jej „charakter prawny”, to jednak często próżno szukać wyjaśnienia, co przez ten termin rozumie.¹

Próbując wyjaśnić, co kryje się pod tym określeniem, nie można nie dostrześć, iż poszczególni autorzy posługują się nim co najmniej w kilku znaczeniach. Pierwsze z nich obejmuje wskazanie takich cech umowy, jak między innymi: jej wzajemność, konsensualny charakter, określenie, czy jest zobowiązująca, odpłatna, czy nieodpłatna.² Takie jednak cechy umów powinny zostać ustalone przy okazji poruszania problematyki treści świadczeń stron, ponieważ stanowią konsekwencję ich właściwości. Nie będą zatem badane w artykule.

¹ Posługują się nim w nowszych pracach, w wyodrębnionych częściach opracowania dot. ustalania kwalifikacji prawnej, np.: A. Borkowski, *Konstrukcja i charakter prawny umów dotyczących instrumentów pochodnych*, Warszawa 2005, s. 131–161; M. J. Golecki, *Charakter prawny opcji w polskim prawie cywilnym*, „Palestra” 2006, nr 7–8, s. 12 i 13; M. Romanowski, *Charakter prawny kontraktu opcyjnego*, „Przegląd Prawa Handlowego” 1999, nr 5, s. 25 i n.; M. Rytwińska, *Przelew wierzytelności na zabezpieczenie*, Warszawa 2007, s. 28 i n.; R. Sikorski, *Licencje na korzystanie z elektronicznych baz danych*, Warszawa 2006, s. 68 i n.; B. Swaczyna, *Hipoteka umowna*, Warszawa 2007, s. 63 i n.

² Tak M. Rytwińska czy R. Sikorski (*op. cit.*). Podobną konwencję przyjął: G. Kozieł, *Przeniesienie praw i obowiązków współników w handlowych spółkach osobowych. Uwagi na tle regulacji art. 10 k.s.h.*, Warszawa 2006, s. 177 i n.

W drugim znaczeniu ocena charakteru prawnego sprowadza się do ustalenia, czy dana umowa posiada odrębną regulację prawną, a więc przybiera postać typu normatywnego. To znaczenie określenia „ustalenie charakteru prawnego” można, uogólniając, sprowadzać do tego, czy umowa jest nazwana, czy nienazwana. Alternatywnie zabieg ten bywa w doktrynie określanej jako „kwalifikacja umowy”³ albo ściślej „kwalifikacja stosunku prawnego”⁴, choć od razu trzeba dodać, że autorzy korzystający z takiej terminologii używają zarazem określenia „charakter prawny”.⁵

Można zaliczyć do kręgu problemów związanych z ustalaniem charakteru prawnego umowy rozważenie, czy rodzi ona zobowiązanie rezultatu, czy starannego działania. Problem relacji tych zobowiązań jest niezmiennie od wielu lat

³ Zob. M. Załucki, *Licencja na używanie znaku towarowego*, Warszawa 2008, s. 281. Jak zauważa cytowany autor, proces kwalifikacji umowy winien zmierzać przede wszystkim do zbadania, „czy wobec uregulowania przez ustawodawcę umów nazwanych omawiana czynność stanowi odrębny typ kontraktu nazwanego. Po drugie zaś, jeśli w pierwszym aspekcie dojdzie do pozytywnych ustaleń, konieczne jest wyodrębnienie elementów typowych, rozstrzygających o kwalifikacji prawnej danej czynności”. *Ibidem*, s. 282, z powołaniem się (w przyp. 771 na tej stronie) na poglądy A. Nowickiej. Więcej o kwalifikacji umów: R. Chalimoniuk, *Ryzyko uspołecznionego wykonawcy budowlanego*, Wrocław 1979, s. 143; Z. Gordon, *Umowa budowlana w obrocie uspołecznionym*, Toruń 1991, s. 185; A. Koch, *Umowa wyłącznej koncesji handlowej w eksporcie*, Poznań 1982, s. 83 i n.; P. Machnikowski, [w:] *System prawa prywatnego. Prawo zobowiązań – część ogólna*, t. V, Warszawa 2006, t. V, s. 511; A. Nowicka, *Umowa o dokonanie projektu wynalazczego*, Poznań 1989, s. 53–55; A. Olejniczak, *Transakcje kompensacyjne w handlu międzynarodowym. Studium cywilnoprawne*, Poznań 1994, s. 25; J. Poczobut, *Umowa leasingu w prawie krajowym i międzynarodowym*, Warszawa 1995, s. 241; Z. Radwański, *Teoria umów*, Warszawa 1977, s. 212 i n.; M. Sośniak, *Kwalifikacja prawna świadczeń mieszanych i perspektywy zastosowania jej w umowach przewozowych*, „Problemy Prawa Przewozowego” 1982, t. IV, s. 28; idem, *Zagadnienia typologii i systematyki umów obligacyjnych*, Katowice 1990, s. 24 i n.

⁴ Warto zwrócić uwagę na postulat kwalifikowania zamiast umowy stosunku prawnego, którego jest ona źródłem; tak w szczególności: A. Klein, *Pojęcie umowy i stosunku zobowiązaniowego kontraktacji według kodeksu cywilnego*, „Studia Cywilistyczne” 1972, t. XIX, s. 148 i 149; A. Koch, *op. cit.*, s. 45, 46, 47; J. Strzępka, *Umowy przedwstępne w obrocie uspołecznionym*, Warszawa 1978, s. 99–100; zob. także w związku z tym: A. Brzozowski, [w:] *System prawa prywatnego...*, t. V, s. 380; P. Machnikowski, [w:] *System prawa prywatnego*, t. V, s. 510–511; J. Mojak, J. Widło, *Polskie prawo kontraktowe. Zarys wykładu*, Warszawa 2005, s. 30; L. Ogiegło, *Kształt umowy i stosunku zobowiązaniowego przewozu przy przewozie przesyłek w kontenerach*, „Problemy Prawa Przewozowego” 1979, nr 1, s. 117; Z. Radwański, *op. cit.*, s. 62–65; A. Stelmachowski, *Wstęp do teorii prawa cywilnego*, Warszawa 1984, s. 346 oraz n.; Ł. Węgrzynowski, *Sądowe ustalenie treści stosunku umownego*, „Przegląd Prawa Handlowego” 2007, nr 5, s. 44; W. Warkalno, *Prawo ubezpieczeniowe*, Warszawa 1974, s. 102. Jak wyjaśnia m.in. J. Strzępka, zakwalifikowanie – zamiast umowy – stosunku cywilnoprawnego pozwala wykorzystywać występujące w ramach struktury stosunku zobowiązaniowego wzajemne zależności pomiędzy poszczególnymi elementami takiego stosunku, dla pewniejszego stwierdzenia, czy konkretny stosunek zobowiązaniowy odpowiada wzorcowi wynikającemu z ustawowej definicji danej umowy nazwanej; zobacz: J. Strzępka, *op. cit.*, s. 99–100.

⁵ Zob. M. Załucki, *op. cit.*, s. 282; zob. też: J. Biernat, *Umowa o dział spadku*, Warszawa 2008, s. 64.

podejmowany przez autorów poruszających zagadnienia związane z poszczególnymi umowami cywilnoprawnymi.⁶

To ostatnie znaczenie budzić może największe chyba wątpliwości już choćby z tego powodu, że sam podział tych zobowiązań jest źródłem kontrowersji. Uważam jednak, iż ocena charakteru prawnego umów o prace badawcze powinna zostać dokonana również pod takim kątem widzenia, przede wszystkim z tego powodu, że ewentualne zaakceptowanie tego podziału może w istotny sposób wpływać na ustalenie ich konsekwencji. Powodem, dla którego należy tego dokonać, jest zróżnicowane ryzyko tkwiące w przedmiocie tych umów, a więc w pracach badawczych. Ryzyko to powinno w praktyce wymagać uwzględnienia przez podmioty stosujące prawo, ponieważ może ono tkwić we właściwościach konkretnego świadczenia. Podstawą cywilną do wzięcia go pod uwagę może być właśnie rzeczony podział.

Korzystanie z podziału na zobowiązania rezultatu i starannego działania, przy kwalifikacji konkretnych stosunków obligacyjnych, jest – jak nadmieniono – zabiegiem tyleż częstym, co kontrowersyjnym. W literaturze jego przydatność do oceny charakteru prawnego umowy spotyka się ze skrajnymi opiniami; porzucając od tych, które uznają nie tylko jego istnienie, ale również użyteczność⁷ w tym zakresie, a skończywszy na tych, które generalnie kwestionują taką jego funkcję.⁸ Z tej perspektywy patrząc, konieczne staje się przedstawienie jego

⁶ Tytułem przykładu wskazać można, że poruszono ją w takich monografiach, jak: R. Chaliński, *op. cit.*, s. 46 i n.; J. Frąckowiak, *Komiks w eksporcie według prawa polskiego*, Wrocław 1985, s. 38–42; J. Młynarczyk, *Umowa o budowę statku morskiego*, Gdańsk 1978, s. 63, 181; A. Niewęglowski, *Wyniki prac badawczych w obrocie cywilnoprawnym*, Warszawa 2010, s. 280 i n.; A. Nowicka, *op. cit.*, s. 63 i n.; L. Ogiełto, *Umowa spedycji*, Katowice 1978, s. 51–52; idem, *Usługi jako przedmiot stosunków obligacyjnych*, Katowice 1989, s. 207 i n.; J. Okolski, *Stosunki umowne w procesie inwestycyjnym (umowa o roboty budowlane)*, Warszawa 1976, s. 99 i 100; M. Stec, *Umowy czarterowe w transporcie lotniczym*, Kraków 1988, s. 121; A. Szumański, *Pojęcie i charakter prawny umowy kooperacji przemysłowej w międzynarodowym obrocie gospodarczym*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Prawnicze”, Kraków 1991, s. 79.

⁷ Jako przykład mogą posłużyć uwagi J. Okolskiego dotyczące umowy o roboty budowlane. Autor wskazuje, że nazwa „umowa o roboty” „może sugerować zobowiązanie, w którym chodzi o przeprowadzenie pewnych prac, dokonanie określonych czynności faktycznych, a więc tzw. zobowiązanie starannego działania.”; zob. idem, *Stosunki inwestycyjne*, s. 99. Dalej zauważa, jest tymczasem rzeczą oczywistą, iż przedmiotem tej umowy jest nie tylko dokonanie wspomnianych czynności faktycznych, ale również osiągnięcie „konkretnego efektu gospodarczego, w postaci zbudowania, rozbiórki lub remontu obiektów budowlanych. Nie oznacza to jednak, że niektóre – przedstawione wyżej – obowiązki stron nie mogą mieć charakteru obowiązków starannego działania”. *Ibidem*, s. 100. Autor odnotowuje, iż z reguły, w ramach danego stosunku obligacyjnego, można odnaleźć oba te rodzaje zobowiązań; *ibidem*. Wывody te przedstawiono w celu zilustrowania, że część autorów przy kwalifikacji stosunków zobowiązaniowych przypisuje znaczącą rolę temu podziałowi.

⁸ Dla kontrastu, w stosunku do wypowiedzi zacytowanej wyżej (w przypisie) warto przytoczyć stanowisko L. Ogiełto, zaprezentowane przy okazji ustalania charakteru prawnego umowy spedycji. „Jeżeli chodzi o usytuowanie umowy spedycji, to można podnieść zarzuty zarówno co

założeń i poglądów doktryny na ten temat, a ponadto zastanowienie się, czy jego uwzględnianie może stanowić ważną płaszczyznę przy kwalifikacji stosunków prawnych, których źródło stanowią umowy o prace badawcze.

Aby założenie oceny przydatności podziału na zobowiązania rezultatu i starannego działania mogło zostać zrealizowane, konieczne jest dokonanie wcześniej dwóch ustaleń. Po pierwsze, trzeba krótko scharakteryzować samą umowę o prace badawcze, a po drugie, przedstawić założenia podziału na zobowiązania rezultatu i starannego działania.

Głównym problemem badawczym, na jakim należy skupić się w dalszej części artykułu, jest kwestia znaczenia podziału na umowy starannego działania i rezultatu dla umów o prace badawcze, przede wszystkim z uwagi na różny stopień ryzyka, jaki towarzyszy pracom badawczym realizowanym na podstawie kontraktowej. Dostrzeganie tego stopnia ryzyka powinno mieć wpływ na ocenę zakresu odpowiedzialności wykonawcy, który nie powinien być oceniany tak samo w przypadku prac o niejednakowym ryzyku.

POJĘCIE UMOWY O PRACE BADAWCZE

Określenie „umowa o prace badawcze” używane jest w gruncie rzeczy nie na oznaczenie konkretnej umowy, co raczej kilku rodzajów umów, które obejmują realizację badań naukowych. Umowy te były w okresie PRL uregulowane w polskim prawie cywilnym.⁹

do zaliczenia tej umowy do podgrupy umów o staranne wykonanie usługi, jak i – już w ramach tej podgrupy – co do uznania umowy spedycji za jedną z umów o pośrednictwo. Zastrzeżenia może wywoływać już choćby samo wyróżnienie umów o staranne wykonanie usługi, a to z tej racji, że podział na zobowiązania rezultatu i starannego działania w ogóle opiera się na mało precyzyjnym kryterium oraz że nie jest to rozróżnienie powszechnie przyjęte w różnych systemach prawnych. System francuski natomiast, z którego rozróżnienie to pochodzi i w którym ma ono pewne podstawy normatywne, nie może stanowić wyłącznego oparcia dla tak daleko idącego uogólnienia”; zob. idem, *Umowa spedycji*, s. 51.

⁹ Art. 384 § 1 k.c. przewidywał, że Rada Ministrów, lub z jej upoważnienia inny naczelny organ administracji państwowej, może ustalać ogólne warunki (lub wzory umów), dla określonej kategorii umów między jednostkami gospodarki uspołecznionej albo między tymi jednostkami a innymi osobami. Pierwszą regulację w omawianej materii wprowadziło: zarządzenie Przewodniczącego Komitetu Nauki i Techniki z 14 VII 1964 r. w sprawie ustalenia zasad zawierania umów i dokonywania rozliczeń za prace naukowo-badawcze i doświadczalno-konstrukcyjne (M.P. nr 49, poz. 42; zmiana: M.P. z 1964 r. nr 89, poz. 424), następnie wprowadzono je w drodze zarządzeń Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki. Były to zarządzenia z: 24 VIII 1970 r. (M.P. nr 29, poz. 247); z 19 VIII 1972 r. (M.P. nr 40, poz. 219). Ostatnim obowiązującym aktem prawnym w tym zakresie było zaś zarządzenie Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki z 9 V 1974 r. w sprawie ogólnych warunków umów o prace badawcze i umów związanych z wdrażaniem wyników tych prac oraz zasad udzielania zleceń przez jednostki nadrzędne (M.P. z 1974 r. nr 18, poz. 109). Ten akt prawny jest powoływany jako: OWU.

Obecnie umowy te nie są uregulowane szczegółowo, ani w Kodeksie cywilnym¹⁰, ani w innych ustawach. W przepisach szczególnych odnaleźć można o nich co najwyżej wzmianki.¹¹ Ze względu na lakoniczność tych regulacji, umowy o prace badawcze uznać trzeba za umowy nienazwane w polskim prawie cywilnym.

W praktyce obrotu gospodarczego stronami tych umów są wykonawcy i zamawiający. Tymi pierwszymi są podmioty, które zawodowo prowadzą badania naukowe, np. uniwersytety, jednostki badawczo-rozwojowe, placówki Polskiej Akademii Nauk. Umowy te zawierane są często w zakresie działalności gospodarczej, którą prowadzą ubocznie, obok działalności podstawowej.¹²

Zamawiającymi z kolei są przedsiębiorcy, którzy produkują lub świadczą usługi, wykorzystując nowoczesne technologie. Ponieważ technologie powstają w rezultacie prowadzonych badań, nawiązują oni relacje o naturze umownej właśnie z jednostkami działającymi na polu naukowym.

Przedmiotem tej umowy są badania naukowe (podstawowe, stosowane lub prace rozwojowe¹³), a więc rozwiązywanie naukowymi metodami zagadnienia (problemu) wskazanego przez zamawiającego zgodnie z celem umowy (np. opracowanie technologii przez politechnikę w celu jej wdrożenia do przedsiębiorstwa zamawiającego).¹⁴

¹⁰ Ustawa z 23 IV 1964 r. – Kodeks cywilny (Dz. U. z 1997 r. nr 16, poz. 93 ze zm.), dalej: k.c.

¹¹ Zob. art. 12.2 pkt 2 ustawy z 30 V 2008 r. o niektórych formach wspierania działalności innowacyjnej (Dz. U. z 2008 r. nr 116, poz. 730 ze zm.); art. 2 pkt 11 i 12 ustawy z 8 X 2004 r. o zasadach finansowania nauki (Dz. U. z 2004 r. nr 238, poz. 2390 ze zm.); art. 13.3, art. 98.6 ustawy z 27 VII 2005 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym (Dz. U. z 2005 r. nr 164, poz. 1365); § 8 Rozporządzenia RM z 22 XII 2006 r. w sprawie szczegółowych zasad gospodarki finansowej uczelni publicznych (Dz. U. z 2006, nr 246, poz. 1896); art. 4.3 e ustawy z 29 I 2004 r. – Prawo zamówień publicznych (t.j. Dz. U. z 2006 nr 164, poz. 1163).

¹² A. Szewc, *Odpowiedzialność wykonawcy pracy naukowo-badawczej za wady prawne pracy*, „Wynalazczość i Ochrona Własności Intelektualnej” 2004, z. 28, przypis 1 na s. 119; s. 120.

¹³ Szerzej na temat podziału na badania podstawowe, stosowane i rozwojowe zob. J. Apanowicz, *Metodologiczne uwarunkowania pracy naukowej*, Warszawa 2005, s. 40–41; L. Białoń, [w:] *Nauka i technika w rozwoju społeczno-gospodarczym*, L. Białoń i T. Obrębski (red.), Warszawa 1989, s. 24 i n.; F. Budziński, *Formy i geneza postępu technicznego*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace z Wynalazczości i Ochrony Własności Intelektualnej” 1974, z. 4, s. 82–83 i 88; A. Chęciński, *Wdrażanie nowoczesności*, Warszawa 1978, s. 142 i n.; B. Fiedor, *Teoria innowacji*, Warszawa 1979, s. 179; A. Niewęglowski, *Wyniki...*, s. 50–62; K. Secomski, *Nauka – człowiek – społeczeństwo – gospodarka*, „Nauka Polska” 1972, nr 6, s. 7 i n.; R. E. Seiler, *Badania naukowe i prace rozwojowe*, Warszawa 1969, s. 16 i n.; A. Tuszkowski, *Chaskielewicz, Badania naukowe. Organizowanie i kierowanie*, Warszawa 1968, s. 12 i n.; J. Zieleniewski, *Efektywność badań naukowych*, Warszawa 1966, s. 14; idem, *O organizacji badań naukowych*, Warszawa 1975, s. 54 i n.; S. Ziemiński, *Zarys typologii badań naukowych*, „Nauka Polska” 1972, nr 4, s. 92 i n.

¹⁴ Zob. szerzej: B. Alpińska-Blok, *Przedmiot umowy o prace badawcze*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace z Wynalazczości i Ochrony Własności Intelektualnej” 1983, z. 33, s. 77 i n.; W. Bagiński, *Umowy o prace badawcze i umowy o wdrażanie wyników tych prac*, Katowice 1970–1971, s. 45; idem, *Problematyka umów o prace badawcze* [część II], „Przegląd Ustawodawstwa

Tak ujęty przedmiot umowy dopuszcza wiele form, jakie może przybierać w praktyce obrotu umowa o prace badawcze, poczynając od elementów zbliżających ją do umowy o dzieło (art. 627 i n. k.c.), a kończąc na tych, które przesądzają o jej podobieństwie do umowy-zlecenia (art. 734 i n. k.c.). Powodem takich wahań, gdy chodzi o kwalifikację umowy, jest niejednakowa natura zobowiązania wykonawcy. Czasem gwarantuje on pewien rezultat (tj. zapewnia, że osiągnie wynik badań), a niekiedy zobowiązuje się jedynie do należytej staranności w dążeniu do jego uzyskania (nie udzielając wszakże gwarancji). Już w tym miejscu można zasygnalizować wskazany w tytule artykułu problemu, czyli rozważyć, jaką rolę pełnić może podział na zobowiązania starannego działania i rezultatu przy kwalifikacji stosunku prawnego, jaki wynika z umowy o prace badawcze.

PODZIAŁ NA ZOBOWIĄZANIA REZULTATU I STARANNEGO DZIAŁANIA

Rozważany w tym miejscu podział zobowiązań wywodzi się z doktryny francuskiej, a jego kryterium ma źródło w treści stosunku cywilnoprawnego.¹⁵

Gospodarczego” 1971, nr 3, s. 74; S. Buczkowski, [w:] S. Buczkowski, Z. K. Nowakowski, *Prawo obrotu uspołecznionego*, Warszawa 1974, a zwłaszcza s. 297–300; G. Ćmikiewicz, *Umowy o prace badawcze – zagadnienia systematyczno-konstrukcyjne*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace z Wynalazczości i Ochrony Własności Intelektualnej” 1985, z. 37, s. 73–76; J. Kosik, *Odpowiedzialność za niewykonanie lub nienależyte wykonanie umowy o pracę badawczą*, „Acta Universitatis Wratislaviensis” 1979, nr 412 (Prawo LXXIV), s. 76–78; B. Księżopolski, *Porozumienia i umowy o prace badawcze i wdrożeniowe*, Wrocław 1983, s. 128 i n.; M. Madey, *Problemy odpowiedzialności przy pracach badawczych*, „Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego” 1973, nr 1, s. 10; M. Madey, *Problemy jakości w ogólnych warunkach umów*, Warszawa 1980, s. 168; R. Markiewicz, *Udostępnienie projektów wynalazczych stanowiących wynik pracy badawczej w stosunkach między jednostkami gospodarki uspołecznionej*, „Nowe Prawo” 1976, nr 12, s. 1681; R. Markiewicz, *Ochrona prac naukowych*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace z Wynalazczości i Ochrony Własności Intelektualnej” 1990, z. 55, s. 133; A. Niewęglowski, *Wyniki...*, s. 187 i n.; idem, *Prawa i obowiązki stron umowy o prace badawcze*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” 2010, nr 4, s. 947 i n.; H. Pilch, *Przedmiot umowy i przedmiot świadczenia w umowie o pracę badawczą*, „Studia Iuridica Silesiana” 1977, t. II, s. 59; M. Poźniak-Niedzielska, *Umowy o prace naukowo-badawcze*, „Studia Prawnicze” 1974, nr 1, s. 142–144; eadem, *Wyniki prac badawczych jako dobro prawne*, „Państwo i Prawo” 1986, nr 9, s. 55–56; J. Szwaja, *Cywilnoprawna problematyka obrotu osiągnięciami naukowo-technicznymi między jednostkami gospodarki uspołecznionej. Zagadnienia stosunków przemysłu z zapleczem naukowo-badawczym*, [w:] *Ochrona własności przemysłowej instrumentem polityki gospodarczej*, Łódź 1974, s. 195; A. Wiśniewski, *Umowy o prace naukowo-badawcze*, „Przegląd Organizacji” 1981, nr 11, s. 484 i n.; L. Zalewski, *Odpowiedzialność za niewykonanie lub nienależyte wykonanie prac badawczych*, „Studia Cywilistyczne” 1982, t. XXXII, s. 78; L. Zalewski, *Umowa o pracę badawczą*, Poznań 1983, s. 21 i n.

¹⁵ Zauważa to: T. Pajor, *Charakter zobowiązania a odpowiedzialność odszkodowawcza dłużnika*, [w:] *Studia z prawa cywilnego. Księga Pamiątkowa dla uczczenia 50-lecia pracy naukowej Prof. dr. hab. Adama Szpunara*, A. Rembieliński (red.), Warszawa–Łódź 1983, s. 162. Na genezę omawianego podziału zwracają również uwagę np.: G. Domański, *Z problematyki podstawowych założeń odpowiedzialności cywilnej dłużnika (art. 471 k.c.)*, „Ruch Prawniczy Ekonomiczny i Socjologiczny” 1973, nr 2, s. 149;

W zobowiązaniu rezultatu uważa się – za ten rezultat – prawny i ekonomiczny skutek, oznaczony w treści zobowiązania, a nie samą czynność dłużnika. Z kolei w zobowiązaniu starannego działania należyta staranność stanowi istotę oraz jednocześnie granicę obowiązku dążenia do określonego celu, którego jednak dłużnik nie ma obowiązku osiągnąć.¹⁶ Uproszczając nieco zagadnienie, można przyjąć, że w świadczeniach pierwszego rodzaju dłużnik ma osiągnąć z góry określony efekt w świecie zjawisk zewnętrznych. Do tej klasy nie zalicza się samej działalności dłużnika, lecz jej określony w treści zobowiązania skutek.¹⁷ Należą tu świadczenia dania czegoś (np. umowa sprzedaży), niektóre świadczenia usług, ujmowane łącznie z ich wytworem (np. umowa o dzieło), oraz wszystkie zaniechania.¹⁸ Natomiast świadczenia starannego działania znajdują wyraz w działalności odpowiednio tylko ukierunkowanej, przy czym dłużnik nie ma obowiązku osiągnąć wskazanego celu. Wymienia się tutaj na przykład działania lekarza, nauczyciela, adwokata.¹⁹

Dużym uproszczeniem byłoby przyjęcie, że z podziałem tym wiąże się wyłącznie zagadnienie zakresu odpowiedzialności kontraktowej dłużnika.²⁰ W istocie rzeczy wyróżnić można w tym wypadku dwa stanowiska. Pierwsze z nich rzeczywiście różnicuje – z punktu widzenia przedstawianego podziału – odpowiedzialność dłużnika. W myśl poglądów zwłaszcza Z. K. Nowakowskiego, za niewykonanie zobowiązania rezultatu dłużnik odpowiada niezależnie od winy.²¹ Od tej odpowiedzialności może się uwolnić, wykazując okoliczności egzoneracyjne w postaci: siły wyższej, wyłącznej winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi on odpowiedzialności.²² Inaczej jest w wypadku

idem, *Koncepcja zobowiązań rezultatu i starannego działania a odpowiedzialność kontraktowa w prawie francuskim*, „Studia Cywilistyczne” 1972, t. XX, s. 169 i n.; J. Jastrzębski, *O umownych modyfikacjach podstawy odpowiedzialności dłużnika*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” 2007, nr 3, s. 811.

¹⁶ Tak: T. Pajor, *Charakter...*, s. 160; podobnie przyjmuje cytowany autor w swojej wcześniejszej pracy: *Odpowiedzialność dłużnika za niewykonanie zobowiązania*, Warszawa 1982, s. 70. Jak zauważyła w literaturze A. Machnicka – „Zobowiązanie dołożenia szczególnych starań może być zilustrowane przez odniesienie do francuskiej koncepcji zobowiązań starannego działania (*obligations des moyens*), jako zobowiązanie do użycia i skorzystania z wszelkich możliwych środków w celu osiągnięcia określonego rezultatu.”; zob. eadem, *Przedkontraktowe porozumienia – umowa o negocjacje i list intencyjny. Studium prawnoporównawcze*, Warszawa 2007, s. 52.

¹⁷ Tak: Z. Radwański, *Zobowiązania – część ogólna*, Warszawa 1995, s. 60–61.

¹⁸ *Ibidem*, s. 61.

¹⁹ *Ibidem*.

²⁰ Tak przyjmuje, choć zastrzegając uproszczenie, J. Jastrzębski, *op. cit.*, s. 811.

²¹ Zobacz: Z. K. Nowakowski, *Zobowiązanie rezultatu i starannego działania*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1959, nr 2, s. 97 i n.; idem, *Wina i ryzyko jako podstawy odpowiedzialności deliktowej i kontraktowej*, [w:] *Studia z prawa zobowiązań*, Warszawa–Poznań 1979, s. 103 i n.; tak też: M. Romanowski, *Zobowiązania rezultatu i starannego działania*, „Przegląd Prawa Handlowego” 1997, nr 2, s. 24. Zobacz również w związku z tym: A. Niewęglowski, *Wyniki...*, s. 280 i n.; Z. K. Nowakowski, *Odpowiedzialność za cudze czyny według kodeksu zobowiązań*, Poznań 1948, s. 39–42, 216–217, 229–233.

²² Zob. również w tej kwestii: J. Jastrzębski, *op. cit.*, s. 811.

zobowiązania starannego działania. W myśl referowanej koncepcji już z samej nazwy świadczenia wynika, że dłużnika obciąża jedynie powinność zachowania z dołożeniem należytej staranności. Odpowiada on wobec wierzyciela, gdy staranności tej nie dołożył. W konsekwencji może tej odpowiedzialności nie ponosić, nawet mimo nieuzyskania rezultatu, o jaki się umówiono, jeżeli o jego zachowaniu można powiedzieć, że znamionuje je wspomniana „należyta staranność”.²³

Na innych założeniach opiera się drugie stanowisko wiążące się z przedstawianym w tym miejscu podziałem – odmienne konsekwencje. Jego zwolennicy przyjmują, że rozróżnienie to nie wpływa na podstawę odpowiedzialności kontraktowej, która jest w obu przypadkach oparta na zasadzie winy. Wywiera ono jednak wpływ na rozkład ciężaru dowodu co do zaistnienia przesłanek tej odpowiedzialności. W przypadku bowiem zobowiązań dotyczących rezultatu, samo nieosiągnięcie pewnego efektu pozwala już domniemywać winę dłużnika. Wskutek tego – dowód jej braku – ciąży na dłużniku. W zakresie zaś zobowiązań starannego działania ciężar wykazania winy, w naruszeniu zobowiązania, spoczywa na wierzycielu. Dzieje się tak, ponieważ obciążający wierzyciela dowód niewykonania zobowiązania polega w tym wypadku na wykazaniu, że dłużnik nie dochował staranności, co jest równoznaczne z dowodem winy kontraktowej.²⁴

Omawiane rozróżnienie umów, tj. na zobowiązania starannego działania i rezultatu, ma dla uczestników obrotu charakter względny. Mówiąc inaczej – strony mogą dla czynności, które zwyczajowo stanowią przedmiot umów starannego działania (np. umów o świadczenia zdrowotne, dokonanie czynności prawnej), zawrzeć umowę rezultatu i odwrotnie – dla tych, jakie zwykle są świadczeniem w umowie rezultatu, można zawrzeć umowę starannego działania. Jest to możliwe, gdyż ustawodawca zezwala na rozszerzenie albo ograniczenie zasad, wg których dłużnik ponosi odpowiedzialność (zob. art. 473 k.c.). Tego typu modyfikacje podstawy (zakresu) odpowiedzialności dłużnika nie mogą jednak naruszać na przykład przepisów o swobodzie umów (art. 353¹ k.c.).²⁵ Nie mogą też być sprzeczne z zasadami współżycia społecznego itd.

²³ Szerzej M. Sośniak, *Należyta staranność*, Katowice 1980, s. 168 i n.

²⁴ Stanowisko to referuję za T. Pajorem, *Odpowiedzialność...*, s. 73; idem, *Charakter...*, s. 166–168. Od razu trzeba w tym miejscu odnotować pewien głos krytyczny, jaki wysunięto pod adresem tej koncepcji. Zwrócono bowiem uwagę, że rozkład ciężaru dowodu wynika z art. 6 k.c. W konsekwencji uznano, iż nie jest również potrzebna do jego ustalenia omawiana w tym miejscu koncepcja podziału zobowiązań; zob. w związku z tym: T. Dybowski, A. Pyrzyńska, [w:] *System prawa prywatnego...*, t. V, s. 183 i przypis 33 na tej stronie.

²⁵ W doktrynie jednak przyjmuje się, że właściwość zobowiązania, które związane jest z tym, że ma ono charakter starannego działania, może niekiedy ograniczać swobodę umów. Taki przynajmniej wniosek wydaje się wynikać z wywodów A. Olejniczaka, poruszającego problem ograniczeń swobody umów. „Wolność kontraktowania nie oznacza przyznania kompetencji niczym nieograniczonej. Granice swobody umów określa art. 353¹ k.c. Stanowią je: właściwość [natura] stosunku, ustawa i zasady współżycia społecznego. Treść i cel umowy nie mogą być sprzeczne

Podział na zobowiązania starannego działania i rezultatu jest przedmiotem niesłabnącego zainteresowania i obiektem kontrowersji w literaturze. Świadczy o tym liczba publikacji odnoszących się do tego zagadnienia zarówno w dawniejszym²⁶, jak i obecnym piśmiennictwie²⁷. Przypadać jednak trzeba, że coraz częściej celem tych wypowiedzi jest krytyka omawianej w tym miejscu delimitacji. Kluczowym argumentem jest twierdzenie podzielane m.in. przez T. Dybowskiego, że podział ten nie ma uzasadnienia w obowiązujących przepisach i to nie

z właściwością [naturą] stosunku. Oznacza to nałożenie na strony zawierające umowę obowiązku takiego zachowania, które respektuje charakterystyczne cechy każdego stosunku zobowiązaniowego lub swoiste pewnych rodzajów zobowiązań. [...] Natomiast swoistość natury zobowiązań starannego działania wyklucza możliwość, aby umowa zobowiązywała dłużnika do osiągnięcia określonego wyniku [podkr. moje – A. N.]. Tak np. umowa-zlecenie zawarta przez właściciela lokalu z przedsiębiorcą prowadzącym agencję obrotu nieruchomościami nie może nakładać na dłużnika (przedsiębiorcę) obowiązku sprzedaży lokalu, lecz wyłącznie obowiązek podjęcia starań o sprzedaż lokalu”.; zob. idem, [w:] *Umowy w obrocie gospodarczym*, A. Koch i J. Napierała (red.), Kraków 2006, s. 23. Mając jednak na uwadze, wspomniane wyżej, dopuszczenie przez ustawodawcę modyfikowania przez strony zakresu odpowiedzialności dłużnika, trudno uznać, żeby właściwość (natura) zobowiązań starannego działania ograniczała swobodę umów. W przytoczonym przez autora przykładzie przedsiębiorca mógłby przecież zagwarantować dany rezultat. Jak to słusznie podkreślił m.in. R. Chalimoniuk: „Przyjęcie bowiem przez dłużnika ryzyka osiągnięcia efektu ustalonego w umowie, należy uznać za cechę charakterystyczną zobowiązań rezultatu.”; idem, *Ryzyko...*, s. 141.

²⁶ Zobacz, prócz zacytowanych powyżej opracowań, zwłaszcza: K. Kruczałak, *Niemożliwość świadczenia w prawie zobowiązań*, Gdańsk 1981, s. 294; B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, w recenzji pracy zbiorowej: *System prawa cywilnego*, t. III, cz. 1, Wrocław 1981, opublikowanej [w:] „Państwo i Prawo” 1983, nr 7, s. 100; E. Łętowska, *Umowa o świadczenie przez osobę trzecią*, Warszawa 1970, s. 65 i n.; M. Nesterowicz, *Odpowiedzialność cywilna biur podróży*, Warszawa 1974, s. 123; idem, [w:] *Kodeks cywilny z komentarzem*, t. II, J. Winiarz (red.), Warszawa 1989, s. 685; L. Ogiełto, *Usługi...*, s. 207 i n.; M. Sośniak, *Odpowiedzialność cywilna lekarza*, Warszawa 1968, s. 30–31 i 172 i n.; idem, *Prawo cywilne i rodzinne w zarysie*, t. II, *Zobowiązania*, Katowice 1986, s. 199; A. Szpunar, [w:] *System prawa cywilnego*, t. III, cz. 1, Wrocław 1981, s. 392 i n.; S. Wójcik, *Domniemanie winy dłużnika a tzw. odpowiedzialność ex contractu*, „Nowe Prawo” 1958, nr 2, s. 51.

²⁷ Zobacz, oprócz cytowanych opracowań, zwłaszcza: Z. Banaszczyk, P. Granecki, *O istocie należytej staranności*, „Palestra” 2002, nr 7–8, s. 24; M. Krajewski, *Zobowiązania rezultatu i starannego działania (próba alternatywnego ujęcia)*, „Państwo i Prawo” 2000, nr 8, s. 42 i n.; P. Laskorzyński, Ł. Kowalczyk, *Zobowiązania starannego działania i rezultatu – dyskusja*, „Radca Prawny” 2003, nr 6, s. 91–100; A. Machowska, *Koncepcja zobowiązań rezultatu i starannego działania i jej doniosłość dla określenia odpowiedzialności kontraktowej*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” 2002, nr 3, s. 661 i n.; A. Niewęglowski, *Wyniki...*, s. 280 i n.; Ł. Pisarczyk, *Stosunek pracy jako zobowiązanie starannego działania*, „Praca i Zabezpieczenie Społeczne” 2007, nr 12, s. 2 i n.; J. Pokrzywniak, *Wokół sporu w sprawie zobowiązań rezultatu i zobowiązań starannego działania*, „Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego” 2004, nr 4, s. 9 i n. Oprócz artykułów wskazać można również w tym miejscu na opracowania podręcznikowe dotyczące umów obligacyjnych. Charakteryzując poszczególne ich typy, autorzy nawiązują niejednokrotnie do zobowiązań rezultatu i starannego działania; zob. A. Koch, J. Napierała, *Umowy...*, s. 38, 78, 150, 199, 285, 347, 349, 354; J. Okolski, D. Wajda, [w:] *Prawo handlowe*, red. J. Okolski, Warszawa 2008, s. 710, 723.

tylko regulujących odpowiedzialność umowną dłużnika (art. 471 i n. k.c.), ale też kwestię ciężaru dowodu (art. 6 k.c.).²⁸ Gdy chodzi o pierwsze zagadnienie, to na przykład K. Kruczałak podniósł, że „zaostrenie lub złagodzenie odpowiedzialności może bowiem wynikać jedynie z przepisu ustawy lub swobodnej decyzji stron”²⁹, gdy z kolei przedstawione tu zróżnicowanie zobowiązań nie ma uzasadnienia normatywnego (nie ma podstawy prawnej), co powoduje, iż jest ono równocześnie – wg autora – bezużyteczne z punktu widzenia teorii i praktyki obrotu kontraktowego.³⁰

Inny zarzut pod adresem podziału, o jakim tu mowa, wskazuje na oparcie go na nieostrym kryterium.³¹ M. Krajewski uważa, że nie można utożsamiać świadczenia i należytej staranności³², ponieważ są to odrębne od siebie pojęcia, jakim w prawie zobowiązań nadaje się ściśle znaczenie. Zdaniem T. Pajora, staranność zaś „sama dla siebie” nie istnieje.³³ Inaczej mówiąc, zarzuty te dotyczą terminologii, która może wywoływać sugestię, że w koncepcji, o której mowa, doszło do pomieszania pojęć „należytej staranności” i „świadczenia”. Nawet jej zwolennicy przyznają, że rzeczywiście „największym błędem tej koncepcji jest nieściśle nazewnictwo zastosowane dla określenia poszczególnych typów zobowiązań. Mamy tu zatem do czynienia z tym samym zarzutem, z jakim koncepcja ta spotkała się we Francji. Pamiętać jednak należy, że wszelkie próby zmiany czy uściślenia zaproponowanych przez Demogue’a (twórcy koncepcji zobowiązań rezultatu i starannego działania – uwaga moja A. N.) określeń kończyły się niepowodzeniem, z uwagi na już głęboko zakorzenione we francuskiej tradycji prawnej nazewnictwo”.³⁴ Nazewnictwo to jest też zakorzenione w polskiej literaturze.

Ponadto, patrząc od strony zobowiązań rezultatu, wg T. Dybowskiego i A. Pyrzyńskiej można też uznać, iż każde zobowiązanie jest zobowiązaniem rezultatu, gdyż zawsze skutkiem zachowań dłużnika jest osiągnięcie stanu pożądanego przez wierzyciela.³⁵ Rezultat ten może wystąpić w formie zmaterializowanej

²⁸ Zob. T. Dybowski, [w:] *System prawa cywilnego*, t. III, cz. 1, s. 83 i n.; T. Dybowski, A. Pyrzyńska, [w:] *System prawa prywatnego*, t. V, s. 183; zob. również: W. J. Katner, [w:] *Prawo gospodarcze i handlowe*, t. V, *Prawo umów w obrocie gospodarczym*, S. Włodyka (red.), Warszawa 2001, s. 254–255.

²⁹ Zob. K. Kruczałak, *Problematyka zobowiązań rezultatu i starannego działania na tle umowy przewozu*, „Problemy Prawa Przewozowego” 1982, t. IV, s. 155 i 157.

³⁰ *Ibidem*. Podobnie: J. Jastrzębski, *O umownych...*, s. 812 i przypis 41 na tej stronie; M. Krajewski, *Zobowiązania...*, s. 51; P. Łaskorzyński, Ł. Kowalczyk, *Zobowiązania...*, s. 98. Szerzej o tym: A. Niewęglowski, *Wyniki...*, s. 284–285.

³¹ Tak: T. Pajor, *Odpowiedzialność...*, s. 74.

³² Zob. M. Krajewski, *Zobowiązania...*, s. 43.

³³ Pogląd ten podzielają: T. Pajor, *Odpowiedzialność...*, s. 84; J. Jastrzębski, *O umownych...*, s. 812–813 i przypis 45 na tych stronach. Zob. jednak: G. Domański, *Z problematyki...*, s. 146.

³⁴ Tak stwierdziła: A. Machowska, *Koncepcja...*, s. 685–686.

³⁵ Zob. T. Dybowski, [w:] *System prawa cywilnego*, t. III, cz. 1, s. 83; T. Dybowski, A. Pyrzyńska, [w:] *System prawa prywatnego*, t. V, s. 182–183; zobacz również w związku z tym: K. Zagrobelny, [w:] *Kodeks Cywilny. Komentarz*, t. I, E. Gniewek (red.), Warszawa 2004, s. 1209.

i przybrać postać np. wydania i przeniesienia własności oznaczonej rzeczy na wierzyciela albo wytworzenia przedmiotu i wydania go wierzycielowi, ale rezultat świadczenia może również przybrać postać wytworzenia określonego stanu bądź sytuacji, np. stworzenia stanu bezpieczeństwa, dzięki wykonywanemu nadzorowi, zapewnienia ochrony prawnej interesów wierzyciela lub zapewnienia warunków ochrony jego zdrowia, dzięki podjęciu przez dłużnika zabiegów odpowiednich do potrzeb i sytuacji wierzyciela.³⁶ Jak to obrazowo ujmuje na przykład J. Jastrzębski, oczywiście niewyobrażalne jest w tych ostatnich przypadkach wymaganie od adwokata, ażeby sąd orzekł zgodnie z treścią żądania mocodawcy, ani od lekarza, aby pacjent wyzdrowiał.³⁷

Podział na zobowiązania rezultatu i starannego działania jest wykorzystywany także w judykaturze. Świadczy o tym znaczna liczba orzeczeń, w których sądy ustosunkowywały się do niego przy kwalifikacji zobowiązań.³⁸

W orzecznictwie znaczenie omawianego rozróżnienia zaznacza się przy rozstrzygnięciu tak istotnych kwestii, jak m.in.: zakres zobowiązań wynikających z umowy o pracę lub dzieło, czy roboty budowlane, lub spedycji. Oprócz umów nazwanych, podział ten wykorzystano do kwalifikacji prawnej umów nienazwanych, takich jak: umowa o badanie rynku, o pośrednictwo nieruchomościami itp. Posłużył on również do określenia treści świadczenia m.in. adwokata, lekarza czy pełnomocnika procesowego.³⁹ Najczęściej, jak się wydaje, stanowi on punkt odniesienia do ustalenia zakresu zobowiązania pracownika, zwłaszcza na tle umów cywilnoprawnych. Jak można zauważyć, gdy ma się w polu widzenia szeroko zakreślony krąg tych problemów – przedstawiana delimitacja ma znaczenie praktyczne.⁴⁰

Aby nie być bezkrytycznym, trzeba odnotować, że również orzecznictwo – podobnie jak doktryna – zgłasza niekiedy wątpliwości pod adresem zasadności rzeczony delimitacji. Nasuwa się tu fragment uzasadnienia jednego z orzeczeń SN, gdzie stwierdzono: „Warto przy tym zauważyć, że odwołanie się do pojęcia zobowiązania rezultatu nie uzasadnia zarzutu, iż pozwany umowy nie wyko-

³⁶ Zob. T. Dybowski, A. Pyrżyńska, *op. cit.*

³⁷ Zob. M. Krajewski, *Zobowiązania...*, s. 48; J. Jastrzębski, *O umownych...*, s. 813.

³⁸ W kwestii zasad dokonywania rozróżnienia zobowiązań starannego działania oraz rezultatu w orzecznictwie SN, a ponadto kwalifikacji umów, z jakich te zobowiązania wynikają, zobacz na przykład orzeczenia tego sądu z: 8 I 1971 r. (II PR 22/70; OSNC 1971, nr 9, poz. 154); 18 VI 1998 r. (I PKN 191/98; OSNP 1999, nr 14, poz. 449); 13 XII 2005 r. (II UK 46/05; OSNP 2006, nr 23–24, poz. 370); 7 III 2006 r. (I PK 146/05; OSNP 2007, nr 5–6, poz. 67); 20 VII 2006 r. (IV CSK 178/06; OSNC 2007, nr 7–8, poz. 118); 15 II 2007 r. (I UK 269/06; OSNP 2008, nr 5–6, poz. 78); 9 V 2007 r. (II CSK 77/07; „Rzeczpospolita” z 11 V 2007).

³⁹ Zob. *ibidem*.

⁴⁰ Jak zauważyła A. Machowska: „orzecznictwo chętnie posilkuje się określeniami: »umowa rezultatu« czy »zobowiązanie starannego działania« dla określenia typu stosunku obligacyjnego łączącego strony oraz dla sprecyzowania zakresu odpowiedzialności dłużnika w ramach umowy [...]”; eadem, *Koncepcja...*, s. 661.

nał. Jeżeli w ogóle przyjmie się istnienie konsekwencji prawnych związanych z podziałem na zobowiązania rezultatu i zobowiązania starannego działania (kwestia ma charakter wysoce dyskusyjny), to nie sposób wysnuć z tego wniosek, że w rozpoznawanej sprawie świadczy to o odpowiedzialności pozwanego [podkr. moje – A. N.]”⁴¹

Często podnoszonym zarzutem jest zwrócenie uwagi, że podział ten nie ma zakotwiczenia w przepisach. Pomijając jednak nawet to, iż niektóre akceptowane podziały świadczeń (np. podział na świadczenia główne i uboczne) również go nie posiadają, trzeba zauważyć, że dużo zależy w tym zakresie od sposobu rozumienia określenia „podstawa prawna”. Jeżeli uznamy, że chodzi po prostu o przepis prawny, w którym wyraźnie wskazano na oba te typy zobowiązań, to rzeczywiście takiej podstawy prawnej próżno szukać w k.c. albo innych ustawach.

Nie ma jednak powodu, aby określenie to (tj. podstawa prawna) rozumieć tak wąsko. Do przekonania o istnieniu tego rozróżnienia może skłaniać bowiem sposób uregulowania umów nazwanych w części szczegółowej zobowiązań. Wśród części umów ustawodawca przewiduje rękojmię (np. umowa sprzedaży, umowa o dzieło, umowa najmu etc.), a wśród innych – nie (m.in. umowa-zlecenie, umowa agencyjna), co sprawia, iż dłużnik odpowiada w nich za niestaranne działanie, tzn. wg zasad ogólnych (art. 471 k.c.). Pierwsze stanowią umowy rezultatu. Drugie – w związku z uzależnieniem w nich reżimu odpowiedzialności od niezachowania „należytej staranności” – noszą bliskie temuż określeniu miano „zobowiązań starannego działania”. W systematyce k.c. istnienie tych dwóch grup umów jest zatem widoczne.

Naturalnie, podział ten ma nie tylko porządkujące znaczenie w obrębie umów nazwanych. Występujące w praktyce umowy nienazwane, takie jak choćby omawiana w artykule, ale też inne, muszą być w jakiś sposób zakwalifikowane. Ponieważ niejednokrotnie łączą one w sobie elementy umów stypizowanych, będą zarazem oceniane przez pryzmat przepisów albo umowy rezultatu, albo starannego działania, stosowanych tutaj *per analogiam*. Niekiedy może też powstawać konieczność równoległego zastosowania przepisów kilku umów nazwanych do umowy nienazwanej. Aby zastosowanie ich było prawidłowe, organ stosujący prawo musi rozważyć, czy dana umowa nienazwana stanowi umowę rezultatu, czy starannego działania i na tej podstawie dopasować do oceny jej skutków właściwe przepisy.⁴² Nieuwzględnienie tego podziału może prowadzić

⁴¹ Zob. orzeczenie SN z 3 X 2000 r. (I CKN 301/00, OSNC 2001, nr 4, poz. 58). Orzeczenie to omawia A. Niewęglowski, *Wyniki...*, s. 287.

⁴² Słuszne wydaje się być wobec tego stwierdzenie A. Nowickiej, że podział ten odzwierciedla jednak rzeczywiste różnice między poszczególnymi rodzajami świadczeń; kryterium rezultatu wyznaczające ten podział może służyć na przykład do przeprowadzenia rozróżnienia między umowami rezultatu i innymi umowami o świadczenie usług, przez kwalifikowanie ich albo jako umowy o dzieło (model zobowiązania rezultatu), albo jako zlecenie (model zobowiązania staran-

do zachwiania równowagą kontraktową i obciążenia jednej lub obu stron zbyt surową lub nadmiernie złagodzoną odpowiedzialnością kontraktową.

Za słuszością omawianego rozróżnienia przemawiają nie tylko względy prawne, ale także ekonomiczne. Ściślej zaś biorąc, wydaje się ono trafne z uwagi na to, iż treść niektórych świadczeń nie miałaby uzasadnienia ekonomicznego, jeśliby nie przyjąć, że chodzi w nich o pewien rezultat albo staranne działanie. Jak zauważa B. Gnela, uzasadnienia takiego nie miałaby umowa sprzedaży i umowa o dzieło, gdyby właśnie nie rezultat, który strony spodziewają się osiągnąć.⁴³

UMOWA O PRACĘ BADAWCZE: ZOBOWIĄZANIE REZULTATU CZY STARANNEGO DZIAŁANIA?

Znaczenie podziału zobowiązań starannego działania i rezultatu na gruncie umów dot. prac badawczych dostrzegano w literaturze prawniczej pod rządem OWU. Część doktryny (m.in. A. Brzozowski, G. Ćmikiewicz) zajęła stanowisko, że są to umowy kreujące zobowiązanie rezultatu.⁴⁴ Inni autorzy (np. M. Madey, M. Poźniak-Niedzielska, J. Szwaja, S. Włodyka, L. Zalewski) byli zdania, że w obrębie tych umów spotkać można oba te rodzaje zobowiązań, co oznaczało w konsekwencji, że nie należy w tym przypadku dokonywać ogólnej kwalifikacji, gdyż powstaje tutaj każdorazowa potrzeba – analizy charakteru prawnego świadczenia dłużnika (w danym zobowiązaniu).⁴⁵

Spostrzeżenia te zachowują aktualność. Nie ma jednego modelu umów o prace badawcze, również z tego punktu widzenia. Część z nich może przybierać postać zobowiązań starannego działania, a część rezultatu, co trzeba mieć na uwadze, ilekroć zachodzi potrzeba ustalenia ich charakteru prawnego. Różne mogą być przyczyny tego stanu rzeczy, jakkolwiek na czoło wysuwa się wśród nich – podkreślany już – różny stopień ryzyka tkwiącego w poszczególnych pra-

nego działania); zob. eadem, *Charakter prawny umowy o dokonanie projektu wynalazczego*, „Państwo i Prawo” 1986, nr 4, s. 97.

⁴³ Zob. B. Gnela, *Odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną przez produkt niebezpieczny (tzw. odpowiedzialność za produkt)*, Kraków 2000, s. 131.

⁴⁴ A. Brzozowski stwierdził m.in., że umowy o prace badawcze stanowią przykład wyemancypowanej w obrocie umowy o rezultat – odrębnej od umowy o dzieło; zob. idem, *Odpowiedzialność przyjmującego zamówienie za wady dzieła*, Warszawa 1986, s. 18. Stanowisko to podtrzymał w późniejszych pracach (zob. idem, [w:] *System prawa prywatnego. Prawo zobowiązań – część szczegółowa*, t. VII, Warszawa 2001, s. 233–234). W podobnym tonie G. Ćmikiewicz, *Umowy o prace badawcze*, s. 77; B. Księżopolski, *Porozumienia i umowy*, s. 135, 153.

⁴⁵ Zob. M. Madey, *Problemy jakości...*, s. 170; M. Poźniak-Niedzielska, *Umowy...*, s. 145; J. Szwaja, *Recenzja monografii L. Zalewskiego: Umowa o pracę badawczą*, Poznań 1983, opublikowana [w:] „Państwo i Prawo” 1984, nr 4, s. 110; S. Włodyka, *Prawo gospodarcze. Zarys systemu. Część ogólna*, t. II, Warszawa 1982, s. 109 i n.; L. Zalewski, *Odpowiedzialność...*, s. 82. Szerzej o poglądach w tym zakresie A. Niewęłowski, *Wyniki...*, s. 288–289.

cach badawczych. Zawierane w praktyce umowy dotyczą badań, co do których bardzo trudno stwierdzić, czy zakończą się powodzeniem, jak też takich, gdzie odpowiedź na tak postawioną kwestię jest możliwa i to z dużą dozą prawdopodobieństwa.

Właściwością badań podstawowych jest wysokie ryzyko niepomyślnego zakończenia tych prac. Jak podają w literaturze ekonomicznej m.in. F. Budziński, M. Mróz oraz G. Romanowski, prawdopodobieństwo sukcesu badań podstawowych wynosi zaledwie 25%.⁴⁶ W porównaniu do badań podstawowych ryzyko niepomyślnego zakończenia badań stosowanych i prac rozwojowych jest, generalnie biorąc, dużo mniejsze. Jak podają cytowani wcześniej F. Budziński oraz M. Mróz, prawdopodobieństwo sukcesu badań stosowanych wynosi około 70%, a w pracach rozwojowych może sięgać już nawet do 95%.⁴⁷

Uzasadnieniem dla uwzględniania w obrębie umów o prace badawcze omówionych wyżej typów zobowiązań jest postulat dbania o nienaruszanie równowagi kontraktowej, jaką ukształtowały strony, zawierając umowę. Dokładniej precyzując, badanie pod tym kątem widzenia umowy umożliwi poprawne ustalenie zakresu zobowiązania wykonawcy i nie nakłada na niego zaostrzonej odpowiedzialności, w sytuacji gdy prace obarczone są bardzo wysokim stopniem ryzyka, którego strony miały świadomość, zawierając umowę.

Generalne założenie, że wszystkie umowy o prace badawcze to umowy rezultatu, może mieć konsekwencje wykraczające poza stosunek prawny łączący strony. Mogłoby to bowiem doprowadzić do tego, że wykonawcy, w obawie przed rękojmnią, zrezygnowaliby z podejmowania bardziej ryzykownych prac badawczych, przyjmując do realizacji badania, jakim towarzyszy wprawdzie mniejsze oraz dające się przewidzieć ryzyko, ale z drugiej strony, których wyniki są mniej innowacyjne. W efekcie mogłoby to doprowadzić do hamowania potencjału badawczego całej gospodarki, który w chwili obecnej musi być powiększany. Wykonawca zechce podjąć się wykonania badań obarczonych dużym ryzykiem, gdy będzie miał świadomość, że ciężar ryzyka kontraktowego związanego ze skutkami niewykonania lub nienależytego wykonania umowy nie zostanie przerzucony w takiej sytuacji w całości na niego, lecz rozłożony na obie strony. Impulsem do tego może być rozwiązanie gwarantujące mu prawo do wynagrodzenia, w sytuacji gdy badania zakończył się niepowodzeniem z przyczyn, za które nie ponosi odpowiedzialności.

Z drugiej strony, równie generalne założenie, że wszystkie umowy o prace badawcze stanowią źródło zobowiązań starannego działania, również może doprowadzić do zaburzenia równowagi kontraktowej, tyle że w tej sytuacji na

⁴⁶ Zob. F. Budziński, M. Mróz, *Innowacje techniczne. Geneza i rozwój*, Rzeszów 1998, s. 30; G. Romanowski, *Optymalna struktura sfer badawczo-rozwojowych (B+R) krajów intensywnie importujących nieuprzedmiotowioną wiedzę techniczną*, „Studia Prawno-Ekonomiczne” 2002, t. LXV, s. 184 i przypis 6 na tej stronie.

⁴⁷ Zob. F. Budziński, M. Mróz, *op. cit.*, s. 30.

korzystać wykonawcy. Co więcej, ten ostatni nie będzie należycie mobilizowany przy realizacji łatwiejszych prac badawczych, mając w polu widzenia to, że jego odpowiedzialność nie będzie opierać się na zasadzie ryzyka, ale na korzystniejszym dla niego reżimie odpowiedzialności za nienależytą staranność. Przyznanie mu w tym z kolei przypadku prawa do wynagrodzenia, niezależnie od wyniku badań, byłoby rozwiązaniem zupełnie nieracjonalnym, nadmiernie uprzywilejowującym wykonawcę w stosunku do jego kontrahenta, czyli zamawiającego.

Konkludując, ustalenie, że w konkretnej umowie strony umówiły się o rezultat, otwiera drogę do zastosowania do odpowiedzialności wykonawcy przepisów o rękojmi za wady. Takiej kwalifikacji nie można przyjąć, gdy jest to umowa starannego działania. Prawidłowa kwalifikacja tego typu stosunku prawnego na pewno nie jest zadaniem łatwym. O ile z umowy jasno nie wynika, że wykonawca gwarantuje pewien rezultat, trzeba za punkt odniesienia przyjąć charakter badań naukowych, które stanowią przedmiot umowy. Określenie, czy są one na tyle ryzykowne, że świadczenie wykonawcy może sprowadzać się wyłącznie do dążenia do rozwiązania pewnego rezultatu, a nie do jego osiągnięcia, będzie wymagało zapewne skorzystania z opinii biegłych, specjalistów z danej dziedziny nauki. Oprócz jednak typowo „naukowego” ryzyka, organ stosujący prawo powinien brać pod uwagę inne ryzyko, które wiąże się np. ze znacznymi wahaniami kosztów (aparatury itd.) danych badań, których wzrost może wywołać tzw. gospodarczą niemożliwość świadczenia, konkurencję etc.

UWAGI KOŃCOWE

Jak starano się wykazać, nie ma jednego modelu umów o prace badawcze, gdy chodzi o ich relację do zobowiązań rezultatu i starannego działania. W praktyce mogą one przybierać postać każdego z tych rodzajów zobowiązań. Kwalifikacja prawna umów o prace badawcze musi uwzględniać to ustalenie. W przeciwnym razie może dojść do zachwiania równowagi kontraktowej stron i obciążenia jednej ze stron (wykonawcy lub zamawiającego) konsekwencjami nieosiągnięcia rezultatu prac badawczych.

Gdyby miało dojść do uregulowania umów o prace badawcze, nie można by wobec tego uznać za zasadne rozwiązania w postaci uznania umów o prace badawcze za podtyp umowy o dzieło, na które to zdecydował się w swoim czasie ustawodawca węgierski w tamtejszym Kodeksie cywilnym.⁴⁸ Zakwalifikowanie do tej kategorii umowy o wykonanie wielu badań stosowanych i prac rozwojowych jest trafne, gdyż nie towarzyszy im wysokie ryzyko, stąd odpowiedzialność wykonawcy może opierać się na reżimie rękojmi za wady, co jest charakterys-

⁴⁸ *Węgierski Kodeks Cywilny*, E. Łętowska (red. naukowy), przełożył z języka angielskiego M. Dobrowolny, Wrocław 1984, s. 154.

tyczne dla umowy o dzieło. Niemniej rozwiązanie to nakazywałoby uznać za umowę o dzieło również taki kontrakt cywilnoprawny, którego przedmiot stanowi realizacja badań podstawowych obarczonych bardzo wysokim ryzykiem. Jeżeli wykonawca nie udzielił przy zawieraniu umowy gwarancji, taka kwalifikacja umów o wykonanie badań podstawowych prowadzi do nadmiernego obciążenia wykonawcy ryzykiem kontraktowym, skoro ich rezultat nie jest obiektywnie osiągalny i subiektywnie pewny. Bardziej właściwe byłoby w tej sytuacji stosowanie przepisów o umowie-zleceniu.

De lege ferenda postulować należałoby stworzenie nie jednego, ale dwóch podtypów umowy o prace badawcze w konkretnym akcie normatywnym. Jeden model odnosiłby się do umów o staranne wykonanie prac badawczych, a drugi – do umów o rezultat prac badawczych. Jako regułę rozstrzygnięcia kolizji należałoby moim zdaniem przyjąć domniemanie, że o ile strony kwestii tej nie uregulowały odmiennie, umowa o prace badawcze stanowi umowę o rezultat. W przypadku umów o staranne wykonanie badań należałoby przesądzić, iż wykonawca zachowuje prawo do wynagrodzenia mimo nieosiągnięcia rezultatu badań, jeżeli jest to następstwem okoliczności, za które ten odpowiedzialności nie ponosi. W kwestiach nieuregulowanych powinny mieć do takiej umowy zastosowanie przepisy o umowie-zleceniu. Z kolei do umowy o rezultat prac badawczych, w kwestiach nieunormowanych, należałoby odesłać do odpowiedniego stosowania przepisów o umowie o dzieło.

SUMMARY

In this article the author discusses the relation between duties to achieve a specific result and duties of best efforts in the research contracts. In the author's point of view, the research contracts have not been shaped only as the contracts in which the obligor is bound to achieve the desired result (solving of a given problem with the scientific method and transferring this result to the contractor). There are also research contracts, in which the party is bound to use best efforts and due diligence in research work. The author expresses the point that some of the research contracts can be classified as contracts of result and some of them can be classified as due diligence. To evaluate the legal consequences of the contracts of result we should apply provisions related to the contracts for specific works (art. 627 et seq. of the Civil Code). In that case the obligor's liability is based upon strict liability. On the other hand, when the research contract has been shaped as the one of due diligence (i.e. liability based on fault), we should evaluate its consequences through provisions related to contract of mandate (art. 734 et seq. of the Code mentioned above). The following article discusses the above mentioned problems.